PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | **Warszawa, środa 13 lipca 1932 r.** | **Nr. 157**

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka z 12.VII, zamieszcza depesze z Warszawy o polskiej akcji protestacyjnej przeciwko kampanji rewizjonistycznej Niemiec.

Berliner Tageblatt w depeszy z Warszawy opisuje wiec anty-niemiecki, który odbył się na placu Józefa Piłsudskiego z inicjatywy kół i organizacyj prorządowych, które — zdaniem dziennika — nie chcą dać się prześcignąć przez narodową demokrację w proteście przeciw wszelkim zakusom na granice Rzeczypospolitej.

Vorwärts podaje w koresp. z Warszawy wiadomość o antyniemieckim wiecu, urządzonym z inicjatywy „nacjonalistów ze stronnictwa B.B.W.R." i dodaje, że wiec miał przebieg stosunkowo spokojny, gdyż wszelkie próby zaburzeń zostały uniemożliwione przez policję.

New York Evening Post 12.VII, rozpoczął p. n. „Korytarz polski ciągłą groźbą pokoju dla świata" druk serji korespondencyj z Warszawy pióra swego wiedeńskiego korespondenta Fodora, który zwiedził ostatnio Pomorze. Fodor pisze, że „korytarz jest wielkim błędem traktatu wersalskiego". Dostęp do morza w Kłajpedzie byłby — jego zdaniem — lepszem rozwiązaniem. W Polsce jednak — podkreśla korespondent — żadne stronnictwo nawet słyszeć nie chce o poruszeniu sprawy „korytarza", Niemcy natomiast uważają tę sprawę za zagadnienie zasadnicze. Obie strony prowadzą stałą propagandę, usiłując wykazać, że słuszność dziejowa i gospodarcza jest po ich stronie. Żadna jednak nie może dostarczyć faktów dziejowych gospodarczych i etnicznych dość silnych, aby bezstronny sąd mógł zdecydować cośkolwiek w tej sprawie.

POLSKA A GDAŃSK.

Tilsiter Allg. Ztg. 11.VII, zamieszcza obsz. art. Edgara Laitha p. n. „Gdańsk i Polacy", w którym zaznacza, że w Gdańsku istnieje około 100 polskich organizacyj, wywołujących rzekomo niepokój wśród ludności gdańskiej. W d. c. artykułu autor zwraca uwagę na dobrze zorganizowaną w Gdańsku polską sieć wywiadowczą, opisuje przysposobienie wojskowe wśród polskich kolejarzy w Gdańsku, wreszcie poświęca sporo miejsca sprawie Westerplatte, dochodząc do wniosku, że „bez względu na to, czy Gdańsk zachowa podczas wojny neutralność, czy też nie — w każdym razie wyleci w powietrze".

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PAKTY O NIEAGRESJI.

Wszystkie dzienniki besarabskie z 9.VII, zamieszczają depesze z Warszawy, dotyczące rzekomego istnienia dwóch prądów w Polsce w odniesieniu do sprawy podpisania paktu o nieagresji z ZSRR.

Besarabskoje Słowo zwraca uwagę, iż w ostatnim czasie wiele się mówi na temat ochłodzenia się stosunków między Rumunją i Polską i pisze: „Rumuńskie koła rządowe utrzymują, że nie może być mowy o ochłodzeniu się tych stosunków; w polskich jednak kołach rządowych istnieją dwa prądy w sprawie zawarcia paktu o nieagresji między Polską a ZSRR. Pierwszy z nich, reprezentowany przez marsz. Piłsudskiego, zmierza do niezwłocznego podpisania paktu bez oczekiwania na Rumunję, aż dojdzie do porozumienia z ZSRR. Drugi zaś, reprezentowany przez min. Zaleskiego, a posiadający poparcie Francji, pragnie uczynić wszystko, aby Rumunja zawarła podobny pakt z ZSRR."

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Vossische Zeitung 12.VII, podaje w koresp. z Warsz. treść wywiadu udzielonego przez min. Zaleskiego „jednej z nieoficjalnych polskich agencyj prasowych" w sprawie wyników konferencji lozańskiej i wpływu ich na sprawy gospodarcze Polski.

Danziger Allg. Ztg. 12.VII, w obsz. art. p. n. „Życie gospodarcze w Polsce zamiera" twierdzi, że Górny Śląsk za czasów niemieckich był tą prowincją, do której Rzesza niemiecka stale dokładała i pisze m. inn.: „Obecnie polska część Górnego Śląska musi być nietylko samowystarczalna, ale ponadto utrzymywać polskie ubogie kresy zachodnie, a także ponosić gros kosztów polskich przygotowań wojennych. Te warunki spowodowały niesłychane obniżenie poziomu życia ludności na polskim Górnym Śląsku".

Sierp 10.VII, donosząc o rokowaniach pomiędzy przedstawicielami burżuazyjnych partyj ukraińskich a rządem polskim, pisze, że „wystąpienia włościańskie i nowa pacyfikacja Ukrainy zachodniej popychają obie strony do zgody w imię wspólnego celu — uspokojenia zbuntowanych mas".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ. STANY ZJEDN. A. P. A KONTYNENT. SPRAWA DŁUGÓW WOJENNYCH.

The Times 11.VII, pisze w koresp. z Paryża, że gentleman agreement w sprawie Lozanny stanowi dowód, iż dłużnicy europejscy zdecydowani są przeciwstawić Ameryce front jednolity, zresztą Stany Zjednoczone same wyrażały niejednokrotnie życzenie, aby dłużnicy i wierzyciele europejscy porozumieli się między sobą.

The Manchester Guardian 11.VII, donosi, z Waszyngtonu, że wiadomość o porozumieniu angielsko-francuskiem wywołała w Ameryce ogromne rozczarowanie. Zarówno republikanie jak demokraci czynią starania, aby dyskusja w sprawie długów wojennych została odbyta po dokonaniu wyborów nowego prezydenta Stanów Zjedn.

Journal des Débats 11.VII, twierdzi, iż wyniki konferencji lozańskiej są „opłakaną likwidacją" i nie warto byłoby o nich więcej mówić, gdyby wielu Francuzów nie miało złudzeń w sprawie odszkodowań. „Jedno jest dziś pewne, dodaje dziennik, iż Niemcy osiągnęli cel, do którego z taką wytrwałością dążyli. Więcej nie zapłacą oni ani jednego grosza i będą mogli za pożyczone pieniądze zbroić się nadal i dojść do sytuacji, jaką zajmowali w 1910 r.; Niemcy będą nadal wytrwale dążyć do ostatecznego obalenia traktatu wersalskiego". Co do współpracy francusko-angielskiej, to dziennik uważa ją za nieistniejącą, a to dla tego, że Mac Donald w Lozannie jawnie popierał żądania niemieckie.

Le Journal 11.VII, w art. St. Brice'a twierdzi, że sprawa długów wojennych będzie znacznie trudniejsza do uregulowania, niż sprawa reparacyj, która sprowadza się faktycznie do zrzeczenia się spłat, o których można zgóry powiedzieć, iż nie byłyby spłacone. Obecnie rozchodzi się o spłaty, które Francja pragnie przekreślić, a od których Ameryka nie chce odstąpić. Prezydent Hoover jest związany oświadczeniem z r. 1930, zabraniającem unieważnienia długów i decyzjami senatu, sprzeciwiającemi się nie tylko anulowaniu, lecz nawet najmniejszej ich redukcji. To też — zdaniem dziennika — nie może być mowy o ostatecznem uregulowaniu sprawy długów wojennych dopóty, dopóki, nie zajdą zasadnicze zmiany w polityce amerykańskiej. Jeżeli dłużnicy amerykańscy zdobędą się na solidarność, to winni domagać się trzechletniego moratorjum, jak to było, swego czasu, zastosowane w odniesieniu do Niemiec.

L'Ere Nouvelle 11.VII, w art. H. Guernut'a twierdzi, że niemiecka interpretacja art. 231 traktatu wersalskiego jest fałszywa, gdyż nie chodzi tam bynajmniej o odpowiedzialność cywilną. Art. 231 nie zarzuca Niemcom odpowiedzialności za wojnę, lecz tylko za szkody wojenne wyrządzone wskutek inwazji niemieckiej, która jest faktem bezsprzecznym. Słuszność powyższej interpretacji udowodnili dwaj uczeni historycy francuscy Renouvain i Bloch przez odnalezienie odnośnych tekstów, a mianowicie pisma Lansinga z 1918 r. i odpowiedzi niemieckiej, gdzie jest wyraźnie mowa o odpowiedzialności Niemiec za wyrządzone szkody przez agresję na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Le Populaire 11.VII, w art. Leona Blum'a twierdzi, iż zawsze był tego zdania, iż sprawa długów i reparacyj nie była główną przyczyną kryzysu gospodarczego, lecz jedynie stanowiła przeszkodę na drodze do zażegnania go. Obecnie przeszkoda ta została usunięta i należy niezwłocznie zorganizować konferencję gospodarczą, a nie komisję ekspertów zanadto ostrożnych i powolnych. „Ludzkość — pisze dziennik — ma już dosyć tego deptania w miejscu i domaga się pomocy ekonomicznej i rozbrojenia".

Deutsche Tageszeitung 12.VII, komentując wiadomości o tajnym układzie francusko-angielskim w sprawie ratyfikacji traktatu lozańskiego, pisze, że trzy miljardy stanowią maximum tego, co Niemcy godzą się zapłacić, o ile podpisany w Lozannie układ uzyska ratyfikację Reichstagu. Należy wyrazić uznanie kanclerzowi Rzeszy, z powodu tego, że oświadczył to niedwuznacznie w imieniu rządu niemieckiego.

Deutsche Allgemeine Zeitung 13.VII, zamieszcza art. Schachta o Lozannie. Układ lozański zasługuje — zdaniem autora — na krytykę, nie można jednak odmówić v. Papenowi, że wiele osiągnął. Na naganę zasługuje przedewszystkiem utrzymanie długu niemieckiego w sumie 3 miljardów. Niemcy powinny uzyskać pewność, że obligacje na tę sumę nie będą nigdy emitowane. W przeciwnym razie gospodarstwo niemieckie obciążone będzie przez długie lata niedopuszczalną hipoteką. Uchylenie klauzuli w sprawie sankcyj, która figurowała w planie Younga, jest sukcesem Niemiec. Po odzyskaniu wolności gospodarczej Rzesza będzie musiała walczyć nadal o wolność polityczną. Autor wyraża przekonanie, że wyniki Lozanny byłyby dla Niemiec lepsze, gdyby konferencja nie odbyła się w przeddzień wyborów. Ruch narodowy w Niemczech ułatwił w niemałym stopniu zadanie delegacji niemieckiej. To też przyszły rząd Rzeszy musi się oprzeć na wszystkich narodowych siłach niemieckich.

Ten sam dziennik 13.VII, podkreśla, że sprawa gentleman agreement francusko-angielskiego obchodzi w najwyższym stopniu naród niemiecki. Nieprawdą jest, jakoby kanclerz Rzeszy był wtajemniczony w tę sprawę. Rząd niemiecki nie uznaje jakiegokolwiek związku pomiędzy układem lozańskim a długami międzysojuszniczemi.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.